

Janusz Esman

Bracia Mateccy – przedwojenni kupcy bydgoscy

słowa kluczowe: Matecki, handel, Bydgoszcz

W świadomości starszych mieszkańców Bydgoszczy na trwałe zapisała się działalność handlowa braci Mateckich prowadzona przez nich przed II wojną światową. Historia rodziny Mateckich pokazuje, w jaki sposób Polacy wybijali się w swoich lokalnych środowiskach. Przemysł, handel i usługi do czasu przejścia Bydgoszczy w 1920 r. przez władze polskie, znajdowały się głównie w rękach niemieckich. Odzyskanie niepodległości przez Polskę otworzyło szansę kariery zawodowej dla przedsiębiorczych Polaków. Poniżej przedstawię drogę, jaką przeszli małomiasteczkowi rzemieślnicy do pozycji znanych i bogatych bydgoskich kupców.

Mateccy pochodzili z Wrześni, kilkunastotysięcznego miasteczka położonego około 40 km od Poznania. Senior rodu, Wawrzyn, był z zawodu szewcem, miał warsztat, w którym produkował buty na miarę. W 1883 r. ożenił się z córką rolnika Marianną Zaporowską. Ze związku tego urodziło się aż czternaścioro dzieci, dziesięcioro z nich dożyło dorosłości. Warsztat szewski musiał nieźle prosperować, skoro na początku XX w. Wawrzyn kupił dom i urządził w nim gospodę. W ten sposób Wawrzyn Matecki stał się restauratorem.

Niniejszy szkic dotyczy działalności trzech z sześciu braci Mateckich, tych którzy najdłużej byli związani z Bydgoszczą. Byli to według starszeństwa: Edmund, Władysław i Czesław.

Młodzi Mateccy wcześniej opuścili dom rodzinny. Pierwszy uczynił to urodzony we Wrześni w 1883 r. Edmund, który w wieku 20 lat wywędrował za chlebem do Wrocławia. Znalazł tam zatrudnienie w winiarni, gdzie terminował kilka lat, zdobywając czeladnicze uprawnienia kiperka. Kiedy wybuchła I wojna światowa, władze nie powołały Edmunda Mateckiego do wojska z powodu kontuzji nogi, nabawił się jej w wyniku wypadku przy pracy. Po tym zdarzeniu wyraźnie kulął,

do końca życia musiał podpierać się laską. W 1917 r. Edmund Matecki przeniósł się do Bydgoszczy. Rozpoczął pracę w winiarni, którą pod firmą Johann Jacob Goerdel prowadziła przy Długiej 35 (po zmianie adresów nr 10) wdowa Laura Bohl. Przejęła ona zakład po zmarłym mężu Ottonie. Winiarnię założono w 1811 r., tak przynajmniej wynikało z reklam zamieszczonych w książkach adresowych¹. Winiarnia posiadała obszerne piwnice ciągnące się pod podwórzem posesji oraz wzdłuż ulicy Długiej w kierunku ul. Stefana Batorego. Alkohol dojrzewał w olbrzymich kadziach i beczkach, największe z nich mogły pomieścić 1000 litrów wina. Specjalnością zakładu były wina węgierskie. W winiarni oferowano także *wszelkie wina reńskie, Bordeaux, szampańskie* oraz wódkę czystą, rumy, koniaki i araki². Te ostatnie rozlewano we własnej rozlewni. Edmund Matecki był także *zaprzysiężonym dostawcą win mszalnych*. Winiarnia i probiernia win mieściła się na parterze domu przy ul. Długiej 10. W zabudowaniach w podwórzu znajdowała się hurtownia alkoholu. Alkohol sprzedawano w beczkach i butelkach: hurtowo i w detalu. Edmund Matecki stał się szybko prawą ręką właścicielki winiarni. W książkach adresowych Bydgoszczy za lata 1923, 1925 i 1926 figuruje już jako współwłaściciel winiarni, a w roku 1929 jako właściciel³. Edmund Matecki przez lata identyfikowany był z firmą Goerdel. W kręgu krewnych, znajomych i klientów nazywano go po prostu Goerdlem. Pod takim „nazwiskiem” znano go jeszcze po II wojnie światowej.

W 1918 r. Edmund Matecki ożenił się z mieszkającą na Welnianym Rynku córką restauratora Ludwika Reicha z ulicy Gdańskiej, Apolonią. Małżeństwo nie miało własnych dzieci, przyjęło natomiast na wychowanie siostrzenicę Edmunda, Stanisławę Śmidowicz, i bratanka Apolonii, Mariana Reicha. Do działalności handlowej i społecznej Edmunda Mateckiego powrócę jeszcze w dalszej części pracy, teraz przejdę do omówienia losów innych członków rodziny.

Czesław Matecki (1891-1969) dorastał we Wrześni. Kupcem był od zawsze. We Wrześni skończył szkołę ludową, w Poznaniu szkołę kupiecką. Już jako kilkunastoletni chłopiec terminował w sklepie kolonialnym swojej ciotki Katarzyny Domańskiej. W 1914 r. został powołany do wojska niemieckiego. Na froncie zachodnim odniósł rany i zwolniono go ze służby. W 1918 r. wyjechał do Gdańska, gdzie razem ze swoim wspólnikiem Janem Zdrojewskim, zajął się handlem bławatami. W 1921 r. wspólnicy zdecydowali się prowadzić dalsze interesy w Bydgoszczy, do czego namówił ich osiadły już w Bydgoszczy Edmund Matecki. W lipcu zarejestrowali w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy jawną spółkę

¹ Adresy miasta Bydgoszczy na rok 1925, s. 285.

² Książka adresowa miasta Bydgoszczy 1929, s. 255.

³ Tamże, s. 82.

handlową o nazwie „Hurtownia Bławatów”. Ubikacja przedsiębiorstwa, jak napisano we wniosku o rejestrację, znajdowała się na Welnianym Rynku 14, w domu należącym do żony Edmunda, Antoniny Mateckiej. Kapitał zakładowy spółki wynosił 300 tys. marek. Spółka nie przetrwała jednak próby czasu, bowiem już w kwietniu 1922 r. wspólnicy zgłosili do sądu wniosek o likwidację przedsiębiorstwa. Na likwidatora spółki sąd wyznaczył kupca Czesława Borysa, właściciela składu bławatów, jedwabi i firan mieszczącego się na placu Teatralnym. Likwidacja spółki się przeciągała, a formalne wykreślenie z rejestru handlowego nastąpiło dopiero 9 września 1924 r.⁴ Z okresu pobytu w Gdańsku Czesławowi Mateckiemu pozostał paszport Wolnego Miasta Gdańska, którym posługiwał się w okresie okupacji niemieckiej.

Jeszcze w czasie likwidacji hurtowni Czesław Matecki założył nową hurtownię bławatów. Siedziba hurtowni i tym razem mieściła się na Nowym Rynku 14. Przedsiębiorstwo w tym miejscu działało do 15 stycznia 1925 r., kiedy to Czesław Matecki przeniósł hurtownię do budynku należącego do kupca Moritza Mayersohna na Starym Rynku 28. Mayersohn wynajmował część domu Leonowi Mayowi, który prowadził w nim „Dom Hurtu”, reklamowany jako *największe przedsiębiorstwo polsko-chrześcijańskie w mieście*. Kiedy May przeniósł swoją firmę na plac Teatralny, Czesław Matecki zajął jego miejsce w kamienicy Mayersohna. Hurtownia była sporym przedsiębiorstwem, zatrudniającym kilkunastu pracowników. Ich rekrutacja odbywała się przez ogłoszenia w „Dzienniku Bydgoskim”: *Z powodu przejścia wielkich ubikacji handlowych przy Starym Rynku 28 (dotychczas firma Leon May) poszukuję kilku dzielnych handlowców, dwóch ksiązkowych, dwie stenotypistki. Zgłoszenia tylko piśmienne z dołączeniem odpisu świadectw, z podaniem pretensji i referencji*⁵. Krótco po zarejestrowaniu nowej firmy Czesław Matecki został dodatkowo Przedstawicielem Generalnym fabryki włókienniczej Karol Hoffrichter z Łodzi. Na prężnego kupca zwróciły uwagę władze Bydgoskiego Domu Towarowego Spółki Akcyjnej działającej w okazałym budynku przy ul. Gdańskiej 15, powołując go w 1925 r., razem z Władysławem Maciejewskim i Bronisławem Kentzerem, w poczet członków Zarządu.

W 1929 r. Czesław Matecki zawarł związek małżeński z pochodzącą z Wrześni córką fabrykanta i instalatora piorunochronów Edmunda Kubala, Jadwigą. Mieli dwie córki, Marię Teresę i Halinę.

Bydgoszcz stwarzała dla młodych, rzutkich i energicznych Polaków nowe możliwości rozwoju. Większość Niemców, którzy zdominowali bydgoski

⁴ APB, Rejestr handlowy Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, sygn. 523 – wpis i wykreślenie z rejestru.

⁵ „Dziennik Bydgoski”, nr 3, 4.01.1925.

przemysł i handel, opuściła na początku lat dwudziestych miasto. Mateccy i im podobni ludzie nigdy nie osiągnęliby sukcesu ekonomicznego, gdyby nie przejęcie Bydgoszczy przez państwo polskie. Sukces na polu zawodowym zawdzięczali tylko w niewielkim stopniu szczęśliwemu zbiegowi okoliczności. Mateccy byli pracowici i konsekwentni, potrafili też chłodno kalkulować. Bracia stanowili solidarną drużynę, dążyli wytrwale do jednego celu – utworzenia dużego nowoczesnego magazynu handlowego, czegoś podobnego do Bydgoskiego Domu Towarowego. Mieli już coś na oku!

Ważne zmiany w rodzinie Mateckich zaszły w 1924 r. Wawrzyniec i jego żona Marianna postanowili zlikwidować interes we Wrześni i przenieść się do Bydgoszczy. Wraz z rodzicami przyjechali do Bydgoszczy pozostali synowie: Władysław, Kazimierz, Marian i Mieczysław. W książkach adresowych Bydgoszczy z lat dwudziestych XX w. Wawrzyniec Matecki figuruje jako kapitalista, czyli osoba żyjąca z kapitału⁶. Gdyby użyć bardziej nowoczesnego terminu, można by określić jego status społeczny terminem rentiera. Najmłodszy z braci Mateckich, Mieczysław, po krótkim pobycie w Bydgoszczy wyjechał do Krakowa, gdzie ukończył studia prawnicze. Nigdy do Bydgoszczy nie powrócił. Pozostali bracia znaleźli zajęcie u Edmunda i Czesława Mateckich – stali się kupcami.

Kolej na historię Władysława Mateckiego (1886-1963), który wraz ze swoim bratem Czesławem utworzył w Bydgoszczy dom towarowy. Władysław Matecki z zawodu był cukiernikiem. Kilka lat pracował w tym zawodzie we Wrześni, Swarzędzu i Poznaniu. Pociągała go jednak działalność handlowa. W 1910 r. został akwizytorem w przedstawicielstwie fabryki „Urbini” z Berlina Charlottenburga produkującej pastę do butów i do podłóg. Jako przedstawiciel fabryki sprzedawał pastę w charakterystycznych blaszanych kolorowych pudełkach z umieszczoną podobizną człowieka pukającego się ręką w czoło. Na pudełku napisane były krótkie hasła reklamowe typu: *Urbini, ich hab's*. Na pudełkach pasty przeznaczonej na polski rynek umieszczono w 1928 r. następującą reklamę: *Urbini czyści i pielęgnuje dziennie miliony trzewików*⁷. Fabryka „Urbini” miała w czasie okupacji niemieckiej także swój sklep w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 67⁸.

W 1924 r. Władysław wraz z żoną i trzema synami: Zygmuntem, Tadeuszem i Bogdanem, przeniósł się na stałe do Bydgoszczy. Zatrudnienie znalazł w należącej do brata Czesława hurtowni bławatów, mieszczącej się na Starym Rynku. Szło im nieźle, chcieli jednak czegoś więcej. Zwrócili uwagę na usytuowany w sąsiedztwie, na Starym Rynku 23-25, Dom Konfekcyjny Towarzystwo Akcyjne

⁶ Książka adresowa miasta Bydgoszczy 1929, s. 255.

⁷ „Dziennik Bydgoski”, nr 278, 1.12.1928.

⁸ *Deutsche Reichs Adressbuch die Ostgebiete*, Bromberg 1941, s. 121.

z Poznania. Mateccy ocenili, że spółka ma problemy ze sprzedażą oferowanych artykułów. Ceny w Domu Konfekcyjnym były stosunkowo wysokie, a popyt ograniczony. W śródmieściu Bydgoszczy znajdowało się dużo większych i mniejszych składów oferujących odzież i tekstylia, a więc konkurencja była wysoka. Bracia Mateccy, ze wsparciem ojca kapitalisty, postanowili zjednoczyć siły i wykupić Dom Konfekcyjny z rąk poznańskich kupców. Manewry braci zauważył zarząd Bydgoskiego Domu Towarowego – największy konkurent w realizacji ambitnych celów. Dnia 12 kwietnia 1928 r. uchwałą wspólników „z ważnych powodów” odwołano Czesława Mateckiego z Zarządu spółki⁹.

W budynku na Starym Rynku oznaczonym nr 24, będącym częścią późniejszego Domu Towarowego Braci Mateckich, od lat osiemdziesiątych XIX w. mieścił się duży magazyn o nazwie „Kaufhaus”, specjalizujący się w sprzedaży tekstyliów, należący do kupca Leo Brueckmanna. Dopiero w roku 1914 Brueckmann przejął cały budynek na Starym Rynku 23-25, składający się poprzednio z trzech posesji¹⁰. Brueckmann prowadził szeroką działalność handlową, reklamując się w prasie, że posiada fabrykę bielizny, prowadzi handel pierzem, bielizną pościelową i *innymi towarami fabrycznymi*. Firma sprzedawała także odzież damską i dziecięcą oraz zajmowała się działalnością wysyłkową i spedycyjną. Dom Handlowy Brueckmanna został przejęty w 1920 r. przez Towarzystwo Akcyjne Dom Konfekcyjny z Poznania.

Dom Towarowy Braci Mateckich w pewnym sensie był otwierany dwukrotnie: pierwszy raz 1 lipca 1928 r., po rejestracji spółki w sądzie grodzkim, i drugi raz 1 września 1928 r., po ukończeniu remontu sklepu. W lipcu działał tylko na parterze, na pozostałych piętrach odbywał się remont. Sąd miał problem z ustaleniem pierwszego dnia działalności Domu Towarowego. Ostatecznie jednak podzielił stanowisko Czesława i Władysława Mateckich, że *jawna spółka handlowa* braci rozpoczęła *swoją czynność* 1 lipca 1928 r.¹¹ Kapitał zakładowy spółki wyniósł 40 000 zł. Przedmiotem działalności nowego domu towarowego miała być drobna sprzedaż detaliczna, sprzedaż bławatów, konfekcji, towarów krótkich i obuwia. Ta stosunkowo skromna oferta sprzedaży została wydatnie poszerzona w następnych miesiącach i latach. Bracia Mateccy wykupili także na własność od Domu Konfekcyjnego z Poznania całą trzypiętrową kamienicę wraz z przylegającym do niej gruntem. Parter i pierwsze piętro przeznaczono na działalność handlową, natomiast na drugim piętrze, w obszernym mieszkaniu, zamieszkiwał Władysław Matecki ze swoją rodziną: żoną Stefanią, trzema synami i szwagierką

⁹ „Dziennik Bydgoski”, nr 278, 1.12.1928.

¹⁰ „Dziennik Bydgoski”, nr 202, 2.11.1928.

¹¹ APB, Rejestr handlowy Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, sygn. 523 – pismo z 14.08.1930.

Ludwiką Śmidowicz. Dom Towarowy, jak na owe czasy, był nowoczesnym budynkiem z dużymi wysokimi oknami wystawowymi, przestronnymi, jasnymi pomieszczeniami sklepowymi¹².

Już po rozpoczęciu działalności Domu Towarowego Czesław Matecki nadal prowadził hurtownię bławatów na Starym Rynku 28. W dniu 1.12.1928 r. ukazał się w „Dzienniku Bydgoskim” następujący komunikat: *Z powodu niespodziewanego rozwoju Domu Towarowego B-cia Mateccy, Stary Rynek 23-25 postanowilem likwidację hurtowni bławatów Cz. Matecki. W tym celu urządzam Całkowitą Wyprowadę uprzywilejowaną dla szerokiego społeczeństwa. Nadarza się okazja bardzo taniego zakupu na Gwiazdkę po cenach dotąd niebywałych*¹³. W ogłoszeniach wymienia się różne rodzaje sukna sprzedawanego w hurtowni, pojawiają nazwy nieużywane we współczesnej polszczyźnie, takie jak: surówki, modopakam, zefirki koszulowe, adamaszek, oksford koszulowy, dreliszek spodkowy, kordy, ealieiny, crepe de chine, szewiot, nansuk bieliźniany.

1 września 1928 r. nastąpiło drugie otwarcie Domu Towarowego Braci Mateckich. Tym razem poprzedzono je dłuższą akcją reklamową w prasie. Opublikowano zapowiadające to wydarzenie artykuły w gazetach i liczne reklamy. W sierpniu 1928 r., kilka dni przed otwarciem Domu, ukazało się ogłoszenie wstępne komunikujące, że *po zupełnym odnowieniu magazyny nasze zostają oficjalnie otwarte w sobotę, dnia 1 września bm. Mundurki i czapki gimnazjalne już nadeszły, zaś 5 września 1928 r. zamieszczono reportaż z otwarcia. W gazecie napisano: Przystronne sale magazynowe tworzą pod każdym względem bardzo estetyczną całość, budzącą podziw kupujących. Tak samo na zewnątrz stanowi magazyn prawdziwą perłę wśród innych składów na Starym Rynku. Czytelnicy winni poprzeć w pierwszym rzędzie Domy Towarowe, które starają się dostarczyć dobry towar po taniej cenie: unikać zaś należy tandetnych sklepów żydowskich, gdzie zwykle za towar się przepłaca. Nowemu Przedsiębiorstwu Szczęść Boże!*¹⁴.

W okresie największej prosperity, na początku lat trzydziestych, Mateccy zatrudniali przeszło 100 pracowników. W Domu Towarowym pracowali także uczniowie i uczennice. Najwięcej pracowników zatrudniał dział produktów gotowych i oddział bławatów. Na pierwszym pięttrze znajdowała się Szwalnia dla Pań, Dział Miarowy, Pracownia Kuśnierska i Pracownia Kolder. Obok krawców, krawcowych, kuśnierzy, bieliźniarek, u Mateckich pracowała także hafciarka. Wydzielono osobne stanowisko do sprzedaży żurnali mody i wykrojów krawieckich. Sprzedawano tam najbardziej znany żurnal mody damskiej wydawnictwa

¹² „Dziennik Bydgoski”, nr 152, 3.07.1928.

¹³ „Dziennik Bydgoski”, nr 278, 1.11.1928.

¹⁴ „Dziennik Bydgoski”, nr 200, 1.11.1928; nr 201, 5.09.1928.

Burda Ullstein. Bracia dbali o swoich pracowników. Na Gwiazdkę wszyscy pracownicy byli obdarowywani paczkami świątecznymi. Prezenty przygotowywane były przez całą rodzinę Mateckich: braci, ich żony, dzieci i rodziców. W paczkach znajdowały się słodycze, bielizna, koszule, bluzki, krawaty, chusteczki do nosa i inne artykuły sprzedawane w Domu Towarowym. Z okazji ślubu pracownicy otrzymywały „wyprawy”. W wyprawie znajdowały się na ogół suknie, bielizna, bluzki, pończochy i bielizna pościelowa. Kilkoro dzieci wskazanych przez parafię farną ubierano corocznie do komunii świętej.

Dom Towarowy Braci Mateckich oferował pełną gamę artykułów odzieżowych: bławaty, bielski kamgarn, krepę na smokingi, materiały na spodnie spacerowe, płótna, jedwabie, futra, buty, śniegowce, wyroby skórzane, wyprawy pościelowe, materiały męskie na pludry, na mundury wojskowe, stołownicę, kapelusze, czapki, berety, galanterię, trykotażę, bieliznę damską i męską, fartuchy, mundurki harcurskie na zamówienie, ubranka do komunii św., „odzież zawodową” i tzw. towary krótkie, czyli guziki, tasiemki, gumki, podwiązki, zatraski, agrafki itp. Bracia Mateccy sprzedawali także dywany, chodniki, gobeliny, kołdry, poduszki, firany, obrusy, pledy, komplety bielizny hotelowej i restauracyjnej. Współczesne nazewnictwo: tekstylia i sukna, było mniej używane – operowano przede wszystkim terminami: bławaty i materiały. W ofercie sprzedaży znalazły się także liberia i ubrania liberyjne dla stangetów i szoferów.

Oto przykładowe ceny niektórych artykułów sprzedawanych u Mateckich w 1928 r.: płaszcz damski plusz 133 zł, płaszcz zamszowy 29,50 zł, płaszcz ryps z futerkiem 110 zł, palta czarne 69 zł, palta latowe 45 zł, irlandzkie płaszcze ulstry 33 zł, sukienki woalowe, muślinowe i jedwabne 11-35 zł, bluzki damskie 4-15 zł, suknie z Crepe de Chine 49 zł, ubrania kolorowe i wełniane 39 zł, marynarki 16 zł, ubranka dziecięce 10,50 zł, *resztki – za bezcen*¹⁵. W dziale bielizny damskiej można było kupić m.in. majtki damskie o nazwie szlipfery (z niemieckiego Schlipfer). W okresie późniejszym długie, dziane z wełny czesankowej majtki nazywano reformami. Oczywiście na kupno płaszcza damskiego plusz za kwotę 133 zł nie mogło sobie pozwolić wielu bydgoszczan. Średnie zarobki robotnika w drugiej połowie lat dwudziestych XX w. na ogół nie przekraczały 100 zł miesięcznie. Pracownicy umysłowi mieli zdecydowanie wyższe dochody. Pensje ich wahały się w granicach 175-430 zł miesięcznie¹⁶.

W działalności Domu Towarowego Braci Mateckich dużą rolę odgrywała reklama. Przebicie się na rynek nie było łatwe. Na Starym Rynku, Długiej, Mostowej i Gdańskiej znajdowało się dużo sklepów oferujących taki sam

¹⁵ „Dziennik Bydgoski”, nr 202, 2.11.1928.

¹⁶ *Historia Bydgoszczy*, t. 2, s. 222.

asortyment towarów jak bracia Mateccy. Mateccy reklamowali się przede wszystkim w gazetach, najczęściej w ukazującym się przez 6 dni w tygodniu „Dzienniku Bydgoskim”. Ogłoszenia reklamowe były dużego formatu, zamieszczano je na ostatnich stronach gazety. Aby zwabić klienta, stosowano różne triki reklamowe. W gazetach pisano o wyprzedaży inwenturowej, wielkiej sprzedaży reklamowej, wyprzedaży posezonalowej czy sprzedaży na *sezon kąpielowy*. W 1933 r. Mateccy zamieścili w „Dzienniku Bydgoskim” następujące ogłoszenie: *ażeby towarów letnich nie pozostawić do przyszłego sezonu, postanowili Bracia Mateccy wyprzedać wszystko co letnie do ostatniej nitki – Bracia Mateccy – tylko Stary Rynek*¹⁷.

Kilka razy w roku organizowano u Mateckich tzw. Białe Tygodnie. Pomysł organizowania Białych Tygodni przyszedł do nas z Niemiec, bracia Mateccy stosowali go z powodzeniem na rynku bydgoskim. W założeniu Białe Tygodnie miały być czasem sprzedaży artykułów koloru białego, w praktyce jednak biały kolor dominował tylko na wystawach sklepowych i przy drzwiach wejściowych. W lutym 1929 r. z powodu „niebywałych mrozów w Bydgoszczy” Biały Tydzień został przedłużony o kilka dni i połączony z Tygodniem Resztek, *których nagromadzone wielkie ilości z Białego Tygodnia za bezcen, dopóki zapas wystarczy, sprzedajemy*¹⁸. Prawie 10 lat później, w lutym 1938 r., odbyły się Jubileuszowe Białe Tygodnie. W sprzedaży był cały asortyment towarów, m.in. stolowizna, serwetki, obrusy, garnitury obiadowe, podpinka na koldry i kapy pikowe. Oferowano też pończochy reklamowe „własnej fabrykacji” w cenie 1,75 zł za parę. Artykuły wystawione do sprzedaży można było kupić nie tylko za gotówkę, ale także na asygnaty w systemie „Kredyt”¹⁹. Bracia Mateccy zamówili dla klientów tysiące okolicznościowych ramiączek (wieszaków) z czarnym nadrukiem – Dom Towarowy Bracia Mateccy. Przy zakupie towarów klienci otrzymywali często w podarunku ołówki z wytłoczoną nazwą Domu Towarowego i adresem. Różne formy reklamy odbywały się non stop. Szczyt reklamowy i szczyt zakupów przypadał zawsze w okresie gwiazdkowym. W Domu Towarowym odbywały się także pokazy prania proszkiem firmy Persil. W latach trzydziestych XX w. bieliznę prano „u Mateckich” w pralkach wirnikowych. Pokaz obejmował suszenie i prasowanie²⁰.

Działalność handlowa Domu Towarowego nie przebiegała bezkolizyjnie. Dom Towarowy przechodził kilka poważnych kryzysów finansowych. Mateccy mieli dziesiątki dostawców, kupowali także towary na kredyt, powstawały zatory placowe. Przed widmem ogłoszenia upadłości ochronili Mateckich sami wierzy-

¹⁷ „Dziennik Bydgoski”, nr 147, 29.06.1933.

¹⁸ „Dziennik Bydgoski”, nr 25, 2.11.1938.

¹⁹ „Dziennik Bydgoski”, nr 226, 1.10.1933.

²⁰ „Dziennik Bydgoski”, nr 226, 1.10.1933.

ciele – dostawcy towarów, którzy nie byli zainteresowani upadłością przedsiębiorstwa. Ostatecznie długi rozłożono na raty, a część z nich nawet umorzono.

Bracia Mateccy zaangażowani byli w działalność publiczną. Największym społecznikiem był Edmund Matecki, właściciel firmy J.J. Goerdel Handel Win i Spirytualij (tak pisano w oryginale) przy ulicy Długiej 10. 14 kwietnia 1922 r. został zaprzysiężony przez wiceprezydenta Bydgoszczy Tadeusza Chmielarskiego na radnego miejskiego.



1328 r. Edmund Matecki z żoną i córką.
Bydgoszcz 1932

Mandat radnego uzyskał w związku ze złożeniem mandatu przez popieranego przez chadecję kupca Juliana Muchowskiego²². W Radzie Miejskiej działał w Komisji Rachunkowej. W następnych wyborach nie kandydował do Rady. Edmund Matecki był także z ramienia ratusza członkiem Rady Szpitala Miejskiego. Po zakończonej kadencji Rady Miejskiej w 1925 r. został wybrany jednym z 14 tzw. niepłatnych członków magistratu. Z tytułu pełnionej funkcji w magistracie nie otrzymywał wynagrodzenia i nosił tytuł honorowego radcy miejskiego. Kadencja płatnych członków magistratu wynosiła 12 lat, natomiast niepłatnych, czyli honorowych, 6 lat. Stanowisko honorowego radcy miejskiego sprawował do 1934 r.²¹

Edmund Matecki działał w kilku miejskich instytucjach związanych z ochroną zdrowia, założonych jeszcze w czasach pruskich. Od 1925 r. zasiadał w zarządzie Szpitala Diakonisek, prowadzonego przez ewangelickie siostry zakonne, zwane diakoniskami. Szpital usytuowany przy ul. Szubińskiej 1 (obecnie Seminaryjnej), leczył chorych na gruźlicę. Wybudowano go w 1885 r. ze środków utworzonej w 1875 r. fundacji Ludwika (Louise) Giese-Rafalski. Edmund Matecki był przez kilka lat z ramienia magistratu członkiem zarządu (decernentem) Zakładu im. Ludwika Giese-Rafalski przy ulicy Szubińskiej 1, domu opieki dla samotnych kobiet. Nazwę nadał placówce wybudowanej w 1884 r. jej mąż, radca sprawiedliwości Simon Rafalski, fundator placówki. Środki na budowę Zakładu pochodziły także z Fundacji im. Louise Giese-Rafalski. Zgodnie ze statutem fundacji uprawnione do zamieszkiwania w ośrodku były tylko samotne, wykształcone kobiety, które bądź rodziły się w Bydgoszczy, bądź zamieszkiwały w mieście co najmniej 5 lat w okresie ostatnich 10 lat²².

²¹ *Historia Bydgoszczy*, s. 50, 839.

²² *Adressbuch Bromberg 1914*, s. 31.

Edmund Matecki zasiadał w latach dwudziestych XX w. w Zarządzie Zakładu Dietza – sierocińcu wybudowanym przez magistrat na Szwederowie w 1907 r. z funduszy przekazanych miastu w testamencie przez kupca Ernsta Heinricha Dietza. Władze miasta wydały decyzję, aby sierocińcowi nadać imię fundatora. Także ulicę, przy której znajdował się sierociniec, nazwano ulicą Henryka Dietza (obecnie Romualda Traugutta 5). Działal dodatkowo w Deputacji Domu Obywatelskiego przy ulicy Grudziądzkiej 14. Razem z Mateckim zasiadali w Zarządzie tej placówki znani bydgoscy społecznicy: radca magistratu ks. Jan Filipiak i radca magistratu Julian Muchowski²⁷. Edmund Matecki należał razem z radcą Janem Góralewskim i radcą Teodorem Kocerką do decernentów zarządzających w imieniu magistratu Urzędem Opieki Społecznej, mającym siedzibę przy ul. Bernardyńskiej 1.

Od 1923 r. do końca okresu międzywojennego Edmund Matecki był wybierany przez mieszkańców dzielnicowego okręgu wyborczego na sędziego rozjemcę. Instytucję sądownictwa rozjemczego, nazywanego czasami pojednawczym, wprowadzono w Bydgoszczy w okresie pruskim. Rozjemcy działali pod kontrolą Sądu Powiatowego. Bydgoszcz podzielono na 16 okręgów ustalonych przez magistrat. Mateckiego przydzielono do okręgu II obejmującego między innymi, takie ulice, jak: Długa, Magdzińskiego, Grodzka, plac Kościeleckich, Bernardyńska. Właściwość miejscową sprawy karnej ustalono według miejsca zamieszkania osoby popełniającej czyn zabroniony. Rozjemcy rozstrzygali drobne sprawy kryminalne. Ich znaczenie malało z upływem lat, w miarę umacniania się kompetencji sędziów zawodowych. Rozjemcy pełnili swoją funkcję społecznie. Mianowani byli na okres 5 lat. Edmund Matecki od 1923 r. do 1928 r. był zastępcą rozjemcy, a od 1929 r. rozjemcą²³.

Udzielał się społecznie również w innych organizacjach. Działal aktywnie w Stowarzyszeniu Restauratorów na Bydgoszcz i okolicę, zwanym zamiennie Polsko-Chrześcijańskim Związkiem Restauratorów lub Towarzystwem Restauratorów Polski Zachodniej. Stowarzyszenie to utworzono 14 grudnia 1885 r. z inicjatywy właściciela składu i palarni kawy Rudolfa Schulza, mieszczącej się przy ul. Podwale 20 (Wallstr.). Schulz został pierwszym prezesem Stowarzyszenia. W 1905 r. na prezesa wybrano Emila Kleinerta, właściciela restauracji „Ogród Szwajcarski” położonej nad Kanalem Bydgoskim przy ul. Wrocławskiej 5. Pierwszym polskim prezesem został wybrany w 1923 r. właściciel winiarni działającej przy ul. Jagiellońskiej 65, Franciszek Kalkstein-Osłowski. Jego następcą był od 1925 r. Teodor Kocerka, który wtedy prowadził restaurację przy ul. Kordeckiego 1. Stowarzyszenie 19 stycznia 1925 r. obchodziło 40-lecie założenia or-

²³ Księga adresowa miasta Bydgoszczy 1929, s. 24-28.

ganizacji, o czym donosiła bydgoska prasa³¹. Przewodniczącym Stowarzyszenia został Teodor Kocerka, a sekretarzem Edmund Matecki. Tego samego roku, 6 lipca, nastąpiło uroczyste poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Restauratorów. 21 kwietnia 1929 r. delegaci bydgoskiego Stowarzyszenia Restauratorów brali udział w Zjeździe Restauratorów Okręgu Nadnoteckiego³³. Gospodarzami byli członkowie Związku z miasta *kresowego Chodzież*, jak napisano w „Dzienniku Bydgoskim”. Miejscowy Zarząd Towarzystwa Restauratorów podejmował gości śniadaniem. Dziennik tak relacjonował przebieg spotkania: *Zarząd Towarzystwa z prezesem Kowalczykiem na czele oraz różne reprezentacje browarów (browar bydgoski górą) i wódczane, jak Akwawit, Kasprowicz i nasz Goerdel bydgoski, podejmowali gości śniadaniem bardzo wystawnym, rozdzielając przy tem dość obficie próbki swoich wyrobów. Była to naprawdę probiernia pierwszorzędna*²⁴.

16 września 1933 r. zawiązał się w Bydgoszczy Miejski Komitet „Pożyczki Narodowej”. Obok liczącego prawie 100 osób Miejskiego Komitetu ukonstytuował się także 25-osobowy Komitet Wykonawczy, na czele z prezydentem miasta Leonem Barciszewskim jako prezesem. W Komitecie tym byli znani i szanowani obywatele Bydgoszczy – reprezentanci różnych środowisk politycznych, zawodowych i wyznaniowych. Członkami Komitetu Wykonawczego zostali m.in.: Edmund Matecki, ks. dziekan Kazimierz Stepczyński, przedstawiciel mniejszości niemieckiej Paweł Jendricke i prezes Związku Kupców Żydowskich Harry Lewin. 13 grudnia 1933 r. odbyło się w hotelu „Pod Orłem” burzliwe zebranie Towarzystwa Restauratorów na miasto Bydgoszcz i okolice. Przedmiotem dyskusji była sprawa wyborów do Rady Miejskiej. Uczestnicy spotkania żalili się, że mimo finansowego wsparcia ze strony organizacji dla sanacyjnego bloku partyjnego, żaden z restauratorów bydgoskich nie dostał się do rady. Z goryczą podkreślano, że do Rady Miejskiej Torunia mandaty uzyskało aż 5 restauratorów. W trakcie zebrania trzech restauratorów: Matecki, Katorski i Duklanda, otrzymało dyplomy uznania z okazji 35 lat pracy zawodowej²⁵.

Drugi z braci Mateckich według starszeństwa, Władysław, nie zajmował się na tak szeroką skalę działalnością społeczną jak Edmund Matecki. Zarządzanie dużym zakładem, jakim był niewątpliwie Dom Towarowy, ograniczyło jego możliwości osobistego zaangażowania się w życie publiczne. W 1908 r. powstało polskie Zrzeszenie Kupców Samodzielnych. Inicjatorem i pierwszym prezesem organizacji był producent likierów Józef Milchert. W 1928 r. na wiceprezesa Zrzeszenia wybrano Władysława Mateckiego²⁶.

²⁴ „DziennikBydgoski”, nr 149, 19.01.1928; nr 152, 6.07.1928; nr 93, 21.04.1929; nr 139, 20.06.1933.

²⁵ „DziennikBydgoski”, nr 215, 19.09.1933; nr 216, 20.09.1933; nr 287, 14.12.1933.

²⁶ Jednodniówka jubileuszowa z okazji 40-lecia Zrzeszenia Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy.



Czesław i Kazimierz Mateccy
z dziećmi, Bydgoszcz, lata 30-te

W niedzielę 29 lipca 1928 r. przyjechał do Bydgoszczy prezydent Polski Ignacy Mościcki. Z tej okazji apel do społeczeństwa Bydgoszczy o liczny udział w powitaniu dostojnego gościa wystosowała Konferencja Prezesów wszystkich towarzystw i organizacji zawodowych działających w mieście. W patetycznym apelu zamieszczonym w 172 numerze „Dziennika Bydgoskiego” z 28 lipca 1928 r. czytamy: *Aby udokumentować polskość grodu naszego, tej najdalej wysuniętej strażnicy, zanosimy usilną prośbę do wszystkich Towarzystw stawienia się do szpaleru z sztandarami oraz do całego obywatelstwa, wzięcia jak najliczniejszego udziału w poszczególnych uroczystościach i jak najliczniejszego wywieszania chorągwi o barwach narodowych.* Jako Zarząd

podpisali się prezes Konferencji Władysław Matecki i sekretarz Wojciech Fiolka. Pod apelem znalazła się następująca reklama: *Chorągwie w barwach narodowych gotowe w każdej długości za metr zł 3, polecają Bracia Mateccy Dom Towarowy Stary Rynek*³⁸. Do Konferencji Prezesów należeli przedstawiciele przeszło 80 organizacji działających w Bydgoszczy i okolicy. Posiedzenia zarządu zwoływano ad hoc tylko w związku z ważnymi wydarzeniami, najczęściej w salach hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56 (właścicielem hotelu był w tym czasie Antoni Gózdziak)²⁷.

Kilka dni później, czyli 6 sierpnia 1928 r., przypadowało obchodzone w II Rzeczpospolitej Święto Narodzin Wojska Polskiego, upamiętniające utworzenie pierwszego regularnego oddziału Wojska Polskiego. 6 sierpnia 1914 r. do walki wyruszyła Pierwsza Kompania Kadrowa pod dowództwem Komendanta Józefa Piłsudskiego. W Bydgoszczy powołano z okazji tej rocznicy Komitet Obchodów, na jego czele stanął komendant garnizonu gen. Wiktor Thommée, należał do niego również wiceprezydent Bydgoszczy dr Tadeusz Chmielarski, starosta bydgoskiego Boretu, rodziny wojskowe reprezentowała generałowa Thommée, a Konferencję Prezesów – Władysław Matecki²⁸.

Czesław Matecki prowadził wspólnie ze swoim bratem Władysławem Dom Towarowy Bracia Mateccy. Ustalili między sobą podział kompetencji w zarzą-

²⁷ „Dziennik Bydgoski”, nr 172, 28.07.1928.

²⁸ „Dziennik Bydgoski”, nr 175, 3.08.1928.

dzaniu interesem, Władysław zajmował się sprzedażą, Czesław – zaopatrzeniem i reprezentacją firmy. Kazimierz pracował u brata Edmunda jako kiper, a Marian w dziale zaopatrzenia w Domu Towarowym. Czesław Matecki należał do Polskiego Związku Zachodniego. Był działaczem Polskiego Czerwonego Krzyża i Polskiego Białego Krzyża. Należał do Zrzeszenia Kupców Samodzielnych. Z ramienia tej organizacji wybierano go do Kasy Chorych, której siedziba mieściła się przy ul. dr. Emila Warmińskiego 3.

Bracia Mateccy wpłacali spore sumy pieniędzy na Fundusz Obrony Narodowej. W 1938 r. ufundowali nawet armatę przeciwpancerną „Bofors” dla 1 Pułku Piechoty Wielkopolskiej²⁹.

W ostatnich dniach sierpnia 1939 r. Władysław i Czesław Mateccy wraz z rodzinami opuścili Bydgoszcz. Władysław pojechał samochodem do Łodzi, gdzie Mateccy mieli wielu znajomych wśród miejscowych kupców. Jeden z kupców żydowskich zaproponował mu „czasowe przejęcie” swojego sklepu bławatnego, sam zaś wyjechał za granicę. Czesław Matecki, również podróżujący samochodem, miał mniej szczęścia w dotarciu do Łodzi, został zatrzymany w czasie podróży przez oddział Wojska Polskiego. Wojsko zarekwirowało auto i dalszą drogę do celu rodzina Mateckich odbywała na chłopskich furmankach. Łódź została zajęta przez Niemców 9 września, a 9 listopada 1939 r. wcielona do Rzeszy. Mateccy nie czuli się bezpiecznie w tym mieście. Po kilku tygodniach pobytu w Łodzi przenieśli się do Krakowa. Dzięki znajomościom otworzyli sklep bławatny na ulicy Siennej, a później na Stradomie (ul. Stradomska).

Edmund Matecki pozostał w Bydgoszczy. Władze niemieckie przejęły w zarząd komisaryczny jego winiarnię J. J. Goerdel, jednak nie usunęli Edmunda Mateckiego z pracy i z jego domu przy ul. Długiej 10. Na komisarycznego zarządcę Główny Urząd Powierniczy Rzeszy Oddział w Gdańsku wyznaczył Alexandra Artemjewa. Przedsiębiorstwo działało do końca okupacji pod nazwą Fabryka Likierów (Liköer Fabrik)³⁰.

Dom Towarowy Bracia Mateccy, jak większość polskich firm, został przejęty przez Urząd Powierniczy Rzeszy. Niemcy pozwolili części polskich pracowników na kontynuację zatrudnienia w firmie. Na zarządcę Domu Towarowego powołano kupca z Gdańska Waltera Wege. Dom Towarowy przez przeszło dwa lata funkcjonował pod nazwą Kaufhaus Gebrüder Matecki unter Kommisarischen Verwaltung⁴². W listopadzie 1941 r. Urząd Powierniczy powołał nowego zarządcę Domu – kupca Hermana Wolkera z Gdyni. Sytuacja prawna Domu Towarowego zmieniła się w marcu 1943 r., kiedy to sąd na wniosek Namiestnika Rzeszy w Gdańsku

²⁹ *Encyklopedia Bydgoszczy*, t. 1, 2011.

³⁰ *Deutsche Reich Adressbuch Ostgebiete 1941, Bromberg.*

(Reichshalter) rozwiązał spółkę Dom Towarowy Bracia Mateccy. Utworzono spółkę jawną handlową pod nazwą Kaufhaus am Friedrichsplatz. Wspólnikami spółki zostali: Friedrich Haecker z Nakła, Artur Knoll z Chromostek z Protektoratu Czech i Moraw i Edmund Kussmaul ze Zgierza. Celem działania spółki była sprzedaż i kupno tekstyliów, towarów krótkich, butów i innych towarów³¹.

Po wejściu do Bydgoszczy Armii Czerwonej w styczniu 1945 r. Dom Towarowy Bracia Mateccy został zniszczony w wyniku pożaru. Nastąpiło to w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach. Władysław i Czesław Mateccy wrócili na stałe z rodzinami do Bydgoszczy w połowie 1945 r. 19 listopada 1945 r. Czesław Matecki z synem Władysława, prawnikiem Zygmuntem Mateckim, złożyli w sądzie umowę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą „Bracia Mateccy” i wystąpili o jej rejestrację. Spółkę wpisano do rejestru sądowego 18 grudnia 1945 r. Jej siedziba i sklep mieściły się na Starym Rynku 14. Kapitał zakładowy wynosił 40 tys. złotych, każdy z udziałowców miał udział w wysokości 20 tys. Działalność handlową prowadzono na parterze i pierwszym piętrze. Zgodnie z umową przedmiotem działalności spółki była sprzedaż bławatów i konfekcja towarów galanteryjnych. Zakres działalności uszczegółowiono w dalszej części umowy o następujące artykuły: tkaniny płaszczowe, kort, sukienkowe, ubrania, boston, flora, barchan, wełna, flanela, piżamowe, fartuchowe, surówki, podszewki, płótna lniane, obrusowe, koronki, kadet, popeliny, ręczniki, jedwab, kraty, wataliny, ubrania, spodnie, plecaki, reformy damskie, kalesony, swetry, majteczki, koszule, płaszcze, pończochy, czapki, loden, skarpety. W czerwcu 1947 r. władze Polski Ludowej rozpoczęły „bitwę o handel”, której celem było ograniczenie i wyeliminowanie sektora prywatnego z gospodarki. Bracia Mateccy nie wytrzymali presji władz administracyjnych ograniczających ich działalność domiarami i utrudnieniami przy zakupie towarów hurtowych. W październiku 1947 r. Zygmunt Matecki zbył udział swojemu ojcu Władysławowi. W grudniu 1948 r. bracia Władysław i Czesław Mateccy złożyli do sądu wnioski o likwidację spółki. 4 kwietnia 1949 r. zarejestrowano w rejestrze sądowym, że spółka jest w likwidacji⁴⁵. Na likwidatora spółki zostali wyznaczeni przez sąd dotychczasowi wspólnicy Władysław i Czesław Mateccy. Formalna likwidacja trwała do 1967 r. Dopiero wtedy Czesław Matecki (Władysław już nie żył) złożył w sądzie wniosek o wykreślenie spółki z rejestru handlowego³².

Jeszcze w czasie istnienia spółki „Bracia Mateccy” 1 stycznia 1948 r. Czesław, Władysław i jego syn Bogdan powołali do życia nową spółkę. Tym razem była to spółka jawna, czyli przedsiębiorstwo zarobkowe prowadzone w więk-

³¹ APB, sygn. 2737, Deutsche Umsiedlung... 30.03.1943.

³² APB, Rejestry handlowe Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, sygn. 2254.

szym rozmiarze, nadano mu nazwę „Dom Towarowy Bracia Mateccy”. Nowa spółka działała w tym samym miejscu jak poprzednia, czyli przy Starym Rynku 14. Kapitał zakładowy spółki wynosił 1 mln złotych. W umowie spółki zapisano, że celem gospodarczym przedsiębiorstwa jest prowadzenie handlu detalicznego materiałami włókienniczymi i galanterią. 3 maja 1950 r. wspólnicy wystąpili do sądu o rozwiązanie umowy spółki bez przeprowadzenia likwidacji i wykreślenie jej z rejestru handlowego. Postanowieniem sądu z 26 lipca 1951 r. stwierdzono wygaśnięcie umowy i rozwiązanie spółki. W czasie trwania postępowania sądowego adres spółki uległ zmianie, bowiem Stary Rynek nazywał się wtedy placem Obrońców Stalingradu³³.

Najstarszy z braci Mateckich, Edmund, próbował po wojnie dalej prowadzić winiarnię przy ul. Długiej 10. Okazało się jednak, że w zniszczonym kraju popyt na gatunkowe alkohole typu wina węgierskie, koniaki, rumy, araki był bardzo ograniczony. Ostatecznie Edmund zamknął winiarnię w 1951 r. W podwórzu jego domu znajdowały się parterowe przybudówki, które bracia Mateccy wykorzystali do założenia w nich hurtowni z galanterią i towarami krótkimi. Hurtownia funkcjonowała do 1950 r. Później Edmund i Bogdan Mateccy prowadzili tam sklep z towarami krótkimi i galanterią skórzaną. Wykonywali także drobną działalność wytwórczą. Produkowali głównie kolorowe kableki służące do wyplatania siatek i torebek na zakupy. Siatki na zakupy wyplatano również z tzw. białej żyłki. Wytwarzanie siatek i torebek Mateccy zlecali chałupnikom, czyli ludziom zabierającym towar do domu, aby przerobić go na produkt finalny. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych interes przejął zięć Edmunda Mateckiego, Teodor Mąka (1915-1983). W 1948 r. wybrano Edmunda Mateckiego na ławnika Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. W ogłoszeniu zamieszczonym w Monitorze Polskim określono go jako przemysłowca³⁴.

Bracia Mateccy: Edmund, Władysław i Czesław, działali po wojnie w Zrzeszeniu Kupców Samodzielnych. Siedziba Zrzeszenia mieściła się przy ul. Jagiellońskiej 11. Jeszcze w 1948 r. do Zrzeszenia należało 1309 kupców bydgoskich⁴⁹. Edmund Matecki należał do sekcji gastronomicznej, Władysław i Czesław do sekcji włókienniczo-galanteryjnej. W 1949 r. organizacja obchodziła uroczyste jubileusz 40-lecia działalności. Edmund Matecki został odznaczony z tej okazji dyplomem honorowym nadanym za długoletnie członkostwo i wybitne zasługi. Władysław Matecki otrzymał dyplom zasługi za długoletnią pracę organizacyjną. Dyplomem uznania uhonorowano także za 25 lat pracy zawodowej „Braci Mateckich”⁵⁰. Zrzeszenie Kupców Samodzielnych uległo likwidacji w 1950 r.³⁵

³³ APB, Rejestry handlowe Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, sygn. 1316.

³⁴ „Monitor Polski”, nr 160, 16.03.1948 r.

³⁵ Jednodniówka.

Edmund Matecki zmarł 13 czerwca 1965 r. w Bydgoszczy. Pochowany został na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej. Od lat międzywojennych mieszkał cały czas w tym samym domu przy ul. Długiej 10. Władysław Matecki zmarł 11 sierpnia 1963 r. w Bydgoszczy. Pochowany został na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej. Od początku lat pięćdziesiątych XX w. mieszkał w bloku wybudowanym jeszcze przed wojną przy ul. Gdańskiej 200 (wtedy Al. 1 Maja). Czesław Matecki w połowie lat sześćdziesiątych przeprowadził się z żoną do Gdańska. Zmarł 1 stycznia 1969 r. w Gdańsku. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Gdańsku Oliwie przy ul. Opackiej³⁶.

The Matecki Brothers

keywords: Matecki, trade, Bydgoszcz

Summary

The article is dedicated to the Matecki family, still remembered by the residents of Bydgoszcz, which before World War II was involved in commercial activities. They made history as the owners of the Bydgoszcz Department Store. The history of the Matecki family is an example of a career of the Poles after the return of Bydgoszcz to Poland in 1920. The article concerns business activity of Edmund, Władysław and Czesław Matecki.

Gebrüder Matecki

Schlüsselwörter: Matecki, Handel, Bydgoszcz

Zusammenfassung

Die Skizze wurde der Familie Matecki gewidmet, die immer noch im Bewusstsein der älteren Generation der Bürger von Bydgoszcz verankert ist, und die sich vor dem Zweiten Weltkrieg mit Handelsaktivitäten befasste. Sie sind in die Geschichte der Stadt als Besitzer des Kaufhauses Bydgoski Dom Towarowy eingegangen. Die Geschichte der Familie Matecki ist ein Beispiel für eine Karriere der Polen, als Bydgoszcz 1920 nach Polen zurückkehrte. Die Skizze bezieht sich auf die Geschäftstätigkeit von Edmund, Władysław und Czesław Matecki.

³⁶ *Encyklopedia Bydgoszczy*, t. 1, 2011, s. 58.